

GŁOS  
JASNIE WIELMOZNEGO  
SIWICKIEGO  
POŚLA TROCKIEGO

*Na Sejsyi Seymowej dnia 5. Grudnia Roku 1792.*

MIANY.

NAYIASNIEYSZY KROLU PANIE MOY MIŁOSCIWY !  
NAYIASNIEYSZY RPLTEY STANY !

**N**ie na zwłokę czasu, który, w Obradach Seymu tak ważnego, w okolicznościach niepewny ieszcze Los Nasz stanowiących, drogo cenię.

Nie na zwłokę N. STANY podniosłem Głos moy poprzedzający w Materyi Starostw, zwracając przedaż onych do woli Narodu.

Nie dla zastonienia Starostów od większych Podatków, niżeli dziś wnoszą, mowilem za Wiarą dla nich Publiczną, bo mowilem, że mozna trzy i cztery naznaczyć kwarty, przywodząc Konstytucye 1562. i 1688. i inne.

Pierwszy Głos z urzędowania mego w tey Izbie tłumaczył chęć moją wrażenia i wzbudzenia Was N. STANY, do nieodwłocznego działania około Skarbu i

A

Woy-





Woyska *Existencyj* naszą zapewniających, Rok czasu upływa, niemieście postrzegli, że w Skarbie *deficit*, który przedaniem Starostw nadstarczyć chcecie.

Lecz N. STANY. Co mówiłem, to i teraz mówię, że Podatek na Starostwa zwiększyć wolno, ale przedać bez woli Narodu, ale odbierać z pod Possessyi uprzywilejowanych nie wolno.

Wiara bowiem Publiczna dla Possessorów nie tyle na intracie, ile na Possessyi Ich jest gruntowana. Zaden Przywiley, zadne Prawa niewyłączają Starostwa od Podatku, ale Prawa wszystkie, Przywileje wszystkie uręczają pewną i niewzruszoną Possessyą. Co należy z Prawa, obowiązują do płacenia Skarbowi, ale gdy płaci, zostawiają iemu wszelkie z przemysłu, starania i urodzaiów pożytki.

Dla czegoż licytujący daie więcey, bo się spodziewa wybrać ieszcze więcey, otoż co na Ekonomie, co na dobyciu Gruntów, co na osadach włości, co na uprawieniu roli, co na dobrodzieystwach posady mieysca, co na Inwentarzach, co na wygodzie lokalney zyskiwać może Licytujący, to traci uprzywilejowany i że mniej w Licytowaniu śmiały, dlatego z Przywilejów i własności wyzuty. N. STANY! Przyimiycie od mała, do większych rzeczy, które uczynię, porownanie. Gdy Obywatel postanowił wypuścić w dożywotnią dzierżawę, iak częste mamy przykłady, zostawiwszy sobie dochód pewny przez Dzierżawcę płacić się powinny, gdy mu Prawo sporządził, przyznał, podał, czyliż może potym, kiedy mu dochodzi, co dla siebie warował, czy może powiedzieć: Ja do życia oddawać będę, częśc twoją, ale mi z domu ustąpić musisz.

Umo-



Umówić się i ułożyć z Possessoresem może, ale arbitralnie wyzuć z Possessyi niemoże, Gdyby wyzuł, niebyłbyż sądzony jako naieżnik? Tak są Święte Prawa na gwałtcielów Possessyą Obywatelską! A My dać mamy przykład przemocy, przykład gwałtu, przykład że Nas żadne Prawa, żaden względ sprawiedliwości, żadna Świętość niewiąże, niezastanawia, niewstrzyma.

Jeżeli Prawo Cywilne wiąże w pewnych granicach wolę Obywatela, Prawa Polityczne wiążą Królów, wiążą Naród, wiążą naywyższych Magistratur władzę, których się Jm przestępować niegodzi. Jeżeli władze naywyższe przychodzą do tey zuchwałości, że Jm wszystko wolno. Już po Prawach. Już po Narodzie. Nic się tam na swym nieostoi mieyscu, a zamieszanie stopniami powiększone zniszczyć go musi. *Leges displicent aut nulle sunt vis dominetur necesse est.*

Pytam się N. STANY! Ziemiańska Possessya z ką� bierze początek, jeżeli nie z nadań. Zaden z Nas niewyprowadzi od Czecha i Lecha, że osiadłym na Pustynie rozległe Prawem podziału iego dostał się Przodkom. Na czym się takowa gruntuie Possessya, jeżeli nie na nadawczych od Królów i za Konstytucyami późniet Przywilejach, wiecznego Prawa wyraz na sobie noszących? Jeżeli dożywotnikom odiać można Przywiley i Possessyą. Toc można wiecznikom, można powiedzieć, ten źle gospodaruię, ten dla obszernych Dóbr zagospodarzyć rozległości swoich, szkodliwy Moznowładca nie zdoła, a na zley Ekonomice Skarb rzetelny iotego grosza utracą dochód, oto pieniądze Familie przydą



z Zagranicy z przemysłem, pracą, doświadczeniem, oto są Obywatele Kraiowi mający kapitały, podzielić zbyt obszerne Hrabstwa a Jciom Dziedzicom co za krzywda, kiedy dzlewić części, wiecznego bez wydatków Ekonomicznych, bez kłopotu, mieć będą dochodu, ale dochod Skarbu pomnożony uczyni Kray potężnym. *Licurgus* więcęcy w Sparcie uczynił, gdy w równy dział rozdał wszystkie Grunta.

N. STANY! Powiecie, że o tym pomyśleć niemożna. Wszakże odbierać Possessye dożywotnikom niepomyślono nigdy, a Wy już macie postanowienie. Przyść może Seym taki, który podobnego na nienawisnych Dziedziców użyje Prawa. Przyść może Seym taki, który powie, że Konstytucie 508. 607. i 609. Lenne Podlaskie, Podolskie, Kiiowskie w wieczną Dóbr naturę zamieniające, nazwie z krzywdą Rpltey w czasie Panującego Moznowładztwa stałe i skassuie. Przyść wszystko za Waszym Przykładem może. Tak w Kraiu, który żadnym Świętości Prawom nieprzyznaie, mówić i spodziewać się można.

Lecz cozawniosek z tak okropnego przykładu dla nowych niby Dziedzicznych Possessorów? Czy wiara Publiczna? nayostrzeyszezi w Prawie obwarowana wyrazami, a coż ona Świętszego od Praw i Przywileiów Possessoróm Królewsczych nadanych i należącey onym wiary? Czy tytuł nowego Dziedzictwa? a to Summa na nich pozostała, zawsze będzie swiadkiem Królewsczyny udziedziczoney. Coż zapewność, że nieprzyidzie Seym taki, który powie: są pilne Rzeczypospolitey potrzeby, oto dobra z Jey krzywdą rozprzedane, Ci to są Possessorowie, którzy w zręczney  
Pone



porze umieli się na Licytacyi obrócić i Oyczyzną z Jey Bogactw wyzuć. Niechże to dadzą, co nowa Lustracya i Licytacya teraz ściśle wyprowadzona okaże, Coż myślicie N. STANY, żeto bydź niemoże? wszakeście Sami z Dobrami Poiezuickimi tak uczynili, że co przez kilkanaście lat kosztem i trudem przyczynić mógł Possessor, to oddać do Skarbu nakazano i Summy z Dóbr iuż się podnoszą a podniesione giną. Ze złęgo Przykładu naygorsze nadal rozciągają się skutki.

Niech mi iak kto chce wyobraża potrzeby, niech Duchem gorliwości uniesiony wraża, że wolno odiać Possesją uprzywileiowanym. Ja wielbić będę gorliwość, ale skutek iey nazwę gwałtem. Wystawcie Sobie ów okropny Stan Obywateli, iedyny przytułek na Gruncie Królewsczyny częstokroć albo nabyłym, albo w Dziele otrzymanym mających, wystawcie Los ich nieszczęśliwy z Działkami, ruchomym Maiątkiem, Sprzętem, Dobytkiem gdzież się podzielią?

Tym Kąt Domu nietyło miły ale nadto drogi, Chcecież, aby tyle Obywateli, iedyny mający na szczupłej Królewsczynie mieszczenia się i wyżywienia sposób przez chciwców albo nienawisnych przelicytowani, bez lokacyi, bez Sposobu na zawodnych ratunkach gorzkie kończyli życie a na nas nęddy Jch Sprawców pomstę z Nieba zciągające rzucali złorzeczenia?

STANY N. Pragnę, życzę z serca, żeby ten Seym w takim i tak długim Narodu oczekiwaniu nie nowościami, nie nagłym całej Machinery Rządowej zruynowaniem, nie Praw i Przywileiów wzruszeniem-



niem, ale powolnym, bacznym, sprawiedliwym słynął  
Prawodawstwem. Ktokolwiek Przywileie i Prawa  
czy Narodowi czy Obywatelowi służące łamie, ten  
ani w własnym Sumnieniu, ani przed Publiczno-  
ścią usprawiedliwić się niepotrafi; odeymować  
gwałtem bez ułożenia się dobrowolnego Uprzywile-  
jowanym Possessyą, jest Zamiar okrutny, nie ważny  
Spokojność Obywatelską wzruszający, hańbiący Sławę  
i Charakter Narodu.

W Anglii Xżę jeden miał Wyspę, której i Pos-  
sessya, i wygodna dla Kontrabandów Lokacya nay  
szkodliwszą była dochodom Publicznego Skarbu; wła-  
sność prywatna własności szkodziła Publiczney, docho-  
dy iednego Obywatela szkodziły dochodom Narodu. Tak  
szkodliwą iednego Obywatela własność, należało z gor-  
liwości Publicznego Dobra odebrać, nateżało podług spo-  
sobu myślenia terażniejszego, upewniwszy wieczno Je-  
mu iaka z Inwentarzów sporządzonych okazałaby się  
Jntrata, wyzuc go z Possessyi, ale podług sposobu  
myślenia Narodu Angielskiego strzedz Kontrabandow  
należało, ale odbierać własności niegodziło się i nie  
odebrano; a gdy własność Obywatela szanował cno-  
tliwy Narod, cnotliwy Xżę szanował publiczne do-  
bro Narodu, oświadczył się ustąpić tey Wyspy Na-  
rodowi, ale Narod niechciał inaczey, tylo żeby Xiąże do-  
brze był nadgrodzony. Ta piękna między Obywatelem a  
Narodem Emulacya wystawując charakter i Cnotę Naro-  
du, zadziwiać Nas będzie; Lecz biada Narodowi u któ-  
rego Cnota w podziwieniu!

STANY N. Będąc za Wiarą Publiczną, niebyłbym  
nigdy za Szafunkiem przeciwko tylu S. prawom sław-  
nych gwałtownościami 75. i 76 R. Seymów; Lecz  
Sey-



Seymu terażniejszego Urządzenia Emfiteutyczne i Expektatywy Prawa już zapewniły, gdy zaś toż Prawo wyłączyło z pod Przywileiów, nad wyraz Konstytucyi zajmujących w Czterech Stwach J. K. M Ci. offiarowanych, Królewskiej i to wyexaminować Kom: Kor: i na Seym przynieść zaleciło; o ten Skutek długo czekany upomnieć się u P. Kom: Kor: należy i o to z miejsca mego upraszam Lecz gdziekolwiek Prawa Narodowe; gdzie z Mocy Prawa Przywileie zaszyły, tego się nam tykać niegodzi.

Tego N. KRÓLU P. Miłościwy! strzeż broń Paktami Konwentami Narodoowi poprzysiągłeś i całą mocą Mądrości i Powagi swojej niedopuszczać winieś, i o to z głęboką Pokorą do Tronu W. K. Mości niosę proźby żeby to złe do Narodu, któremu panujesz i w którym się urodziłeś, Wiary Publiczney nie dotrzymanie opaczne Jey tłumaczenie a ztąd naruszenie czy doczesney czy wieczney Własności, komużkolwiek by nayuboższemu krzywdę czyniące wciskać się i zarażać przyszłe nawet miało Pokolenia.

Czekają skutku przed Bogiem i Narodem wyrzeczonego Słowa ci zwłaszcza biedni na szczyptych Królewskiej Gruntach, iakich Lustrując Stwa nie raz z boleścią Serca Stan i Los ich przyszły uważać przychodziło. Czekają od Ciebie KRÓLU! gdy Rola Jm do życia dana, Dom do zamieszkania, Pożytek z Pracy zapewniony wszystko to razem ma być wydarto Czekają przeciw zamierzonym gwałtownościom Twoiego wsparcia. Ty Miłościwy Panie władzę, Twoją zachować i zapęd wstrzymać masz władzę masz obowiązek.

JW. JO. Marszałkowie! Akt Konfederacyi, do której za przewodników wybrani jesteście całość Oby-



Obywatelskich własności, położył za Granice wła-  
dzy swoiey a przysięga wasza to między wasze o-  
bowiązki włożyła, to więc zachować macie, co Aktem  
Konfederacyi już zaięto, do was należy odwracać i  
nie dopuszczać, cokolwiek Akt Konfederacyi i wa-  
sza broni Przysięga. Jeżeli ściągniecie na podpisanie  
takiego Prawa Rękę, ściągniecie ją na zatracenie ma-  
ło powiem Kilkaset Familii bez winy bez Sądu.  
Rzecz okropna i ledwie za czasów Sylli i Tryum-  
wirów równie okrutna.

STANY N. Kończę mój Głos na tych dwóch  
wnioskach: Nayprzód że pisać Prawa na sprzedanie  
Dobr Rzptey bez woli Narodu niewolno; a jeżeli iest  
Wola Narodu w Instrukcyach, upraszam JW. JO. Mar-  
szałków, żeby na Sessyach Prowincjonalnych Instru-  
kcyę za Przedażą Stw spisane były; w tych Ja szukam  
mocy naszey do Przedaży Dobr Rpltey, w tych szu-  
kam Przedaży trwałości, w tych szukam z Postępku  
Naszego nie tylo przed żyjącym Narodem, lecz przed  
następnymi Pokoleniami, których Sądu lękać się powin-  
niśmy, szukam Usprawiedliwienia.

*Serviendum etiam iis Judicibus, qui multis post  
Seculis de Nobis judicabunt.*

Powtore gdyby już z woli Narodu przedać na-  
leżało, niewolno inaczey tylo albo po ustających Doży-  
wociach; albo za ułożeniem się dobrowolnym z Pos-  
sesorami, którym Wiara Publiczna nieskażenie docho-  
wana bydź powinna.

*Nihil vehementius continet Rempublicam, quam  
fides, Vt sine fide Genti!*

